

15 kwietnia. Wielki Wtorek. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(Iz 49, 1-6)

(Iz 49, 1-6)

Wyspy, posłuchajcie Mnie! Ludy najdalsze, uważajcie! Powołał Mnie Pan już z łona mej matki, od jej wnętrzości wspomniał moje imię. Oстрыm mieczem uczynił me usta, w cieniu swej ręki Mnie ukrył. Uczynił ze mnie strzałę zaostrzoną, utaił mnie w swoim kołczanie. I rzekł mi: «Tyś Sługą moim, w tobie się rozślawię». Ja zaś mówiłem: «Próżno się trudziłem, na darmo i na nic zużyłem me siły. Lecz moje prawo jest u Pana i moja nagroda u Boga mego. Wsławiłem się w oczach Pana, Bóg mój stał się moją siłą». A teraz przemówił Pan, który mnie ukształtował od urodzenia na swego Sługę, bym nawrócił do Niego Jakuba i zgromadził Mu Izraela. I rzekł mi: «To zbyt mało, iż jesteś mi sługą dla podźwignięcia pokoleń Jakuba i sprowadzenia ocalałych z Izraela. Ustanowię cię światłością dla pogan, aby moje zbawienie dotarło aż do krańców ziemi».

(Ps 71 (70), 1-2. 3-4a. 5-6b. 15 i 17 (R.: por. 15a))

Będę wysławiał Twoją sprawiedliwość

W Tobie, Panie, ucieczka moja,
niech wstydu nie zaznam na wieki.
Wyzwól mnie i ratuj w Twojej sprawiedliwości,
nakłoń ku mnie swe ucho i ześlij ocalenie.

Będę wysławiał Twoją sprawiedliwość

Bądź dla mnie skałą schronienia
i zamkiem warownym, aby mnie ocalić,
bo Ty jesteś moją opoką i twierdzą.
Boże mój, wyrwij mnie z rąk niegodziwca.

Będę wysławiał Twoją sprawiedliwość

Bo Ty, mój Boże, jesteś moją nadzieją,
Panie, Tobie ufam od młodości.
Ty byłeś moją podporą od dnia narodzin,
od łona matki moim opiekunem.

Będę wysławiał Twoją sprawiedliwość

Moje usta będą głosiły Twoją sprawiedliwość
i przez cały dzień Twoją pomoc,
bo nawet nie znam jej miary.
Boże, Ty mnie uczyłeś od mojej młodości
i do tej chwili głoszę Twoje cuda.

Będę wysławiał Twoją sprawiedliwość

Aklamacja:

Witaj, nasz Królu, posłuszny woli Ojca,
jak cichego baranka na zabicie zaprowadzono Ciebie na ukrzyżowanie.

(J 13, 21-33. 36-38)

W czasie wieczerzy z uczniami Jezus wzruszył się do głębi i tak oświadczył: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeden z was Mnie wyda». Spoglądali uczniowie jeden na drugiego, niepewni, o kim mówi. Jeden z Jego uczniów – ten, którego Jezus miłował – spoczywał na Jego piersi. Jemu to dał znak Szymon Piotr i rzekł do niego: «Kto to jest? O kim mówi?» Ten, oparłszy się zaraz na piersi Jezusa, rzekł do Niego: «Panie, któż to jest?» Jezus odparł: «To ten, dla którego umoczę kawałek chleba i podam mu». Umoczywszy więc kawałek chleba, wziął i podał Judaszowi, synowi

Szymona Iskarioty. A po spożyciu kawałka chleba wstąpił w niego Szatan.

Jezus zaś rzekł do niego: «Co masz uczynić, czyn prędszej! » Nikt jednak z biesiadników nie rozumiał, dlaczego mu to powiedział. Ponieważ Judasz miał pieczę nad trzosem, niektórzy sądzili, że Jezus powiedział do niego: «Zakup, czego nam potrzeba na święto», albo żeby dał coś ubogim. On więc po spożyciu kawałka chleba zaraz wyszedł. A była noc. Po jego wyjściu rzekł Jezus: «Syn Człowieczy został teraz otoczony chwałą, a w Nim Bóg został chwałą otoczony. Jeżeli Bóg został w Nim otoczony chwałą, to i Bóg Go otoczy chwałą w sobie samym, i to zaraz Go chwałą otoczy.

Dzieci, jeszcze krótko jestem z wami. Będziecie Mnie szukać, ale – jak to Żydom powiedziałem, tak i teraz wam mówię – dokąd Ja idę, wy pójść nie możecie».

Rzekł do Niego Szymon Piotr: «Panie, dokąd idziesz?»

Odpowiedział Mu Jezus: «Dokąd Ja idę, ty teraz za Mną pójść nie możesz, ale później pójdiesz».

Powiedział Mu Piotr: «Panie, dlaczego teraz nie mogę pójść za Tobą? Życie moje oddam za Ciebie».

Odpowiedział Jezus: «Życie swoje oddasz za Mnie? Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci: Kogut nie zapieje, aż ty trzy razy się Mnie wyprzesz».

Komentarz:

Przypatrzmy się tym trzem uczniom: umiłowanemu uczniowi, który spoczywał na piersi Jezusa, zdrajcy Judaszowi oraz Szymonowi Piotrowi, który w momencie zagrożenia miał się Go wyprzeć.

Umiłowany uczeń symbolizuje ostateczną więź z Jezusem, jaką Bóg obiecał nam wszystkim. W naszych czasach, kiedy bardzo rozbudza się ludzką wyobraźnię w zakresie tego wszystkiego, co brudne, z pewnym zażenowaniem czytamy, że umiłowany uczeń spoczywał „na łonie Jezusa” (J 13,23). A tymczasem zamysłem Ewangelisty jest tu odwołanie się do niepojętej jedności Syna Jednorodzonego z Przedwiecznym Ojcem. Jest ona przedstawiona jako przebywanie Syna „na łonie swojego Ojca” (J 1,18). Otóż na wzór tej właśnie jedności dokonuje się nasze zjednoczenie z Jezusem Chrystusem. To właśnie dlatego Apostoł Paweł może wołać: „Żyję ja, ale już nie ja żyję: bo żyje we mnie Chrystus”.

Przejdźmy do nieszczęsnego ucznia, Judasza. Co to znaczy, że po spożyciu kawałka chleba, jaki mu podał Pan Jezus, wszedł w niego szatan? Oto Pan Jezus podejmuje jeden z ostatnich wysiłków ratowania go. Niestety, on się tylko utwierdził w swoim złu. My na co dzień potrafimy dobre dary Boże przyjmować ku złemu. Judasz przyjął dobry dar bezpośrednio z rąk Syna Bożego i jeszcze tylko się umocnił w swoim złym postanowieniu. Jak skomentował tę scenę święty Augustyn: Judasz, który już przedtem uległ szatanowi, teraz oddał mu się na własność; pozwolił szatanowi, żeby ten w nim zamieszkał.

Natomiast zdrada Apostoła Piotra aż do końca świata będzie nam przypominała, jak bardzo to, czy wytrwamy przy Panu Jezusie, zależy od Bożej łaski. Piotr był absolutnie pewien tego, że nigdy swojego Mistrza nie porzuci. Bardzo szybko miał się przekonać, że opierać naszą miłość do Jezusa na swoich tylko siłach, to tak jakby budować dom na piasku.

o. Jacek Salij OP